

Protesty w Egipcie trwają, choć słabną

27 stycznia 2011

Po przedwczorajszych masowych demonstracjach obywateli wczoraj w Egipcie było spokojniej – na ulice wyszło zaledwie około 2 tysięcy Egipcjan. Władze podjęły działania na rzecz obrony porządku i samych siebie.

Przedwczoraj w największych miastach Egiptu odbyły się antyrządowe demonstracje, w których udział wzięło kilkadziesiąt tysięcy osób. Mieszkańcy, zainspirowani przykładem niedalekiej Tunezji, także postanowili wystąpić przeciwko długoletniemu prezydentowi – Hosniemu Mubarakowi, który rządzi krajem od 1981 roku. Powszechnie oczekiwano, że tegoroczne wybory prezydenckie wygra jego syn – Gamal.

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku Tunezyjczyków, także i nad Nilem opozycja wykorzystała internet do zorganizowania protestów. Władze w Kairze nie zamierzają jednak tak łatwo oddać pola – w przedwczorajszych demonstracjach zginęły trzy osoby, w tym jeden policjant. Podjęte zostały także kroki mające uniemożliwić dalszą koordynację działań.

Serwis mikroblogowy Twitter potwierdził, że został zablokowany w Egipcie. Wciąż trwa jednak akcja na Facebooku mająca na celu konsolidację wysiłków wymierzonych we władzę. Te pokazały już, że nie zamierzają tak łatwo ustępować, jak miało to miejsce w Tunisie. Wczorajsze akcje były już o wiele skromniejsze, do czego zapewne przyczyniło się wysłanie dodatkowych oddziałów policji na ulice miast, a także zapowiedzi rządu odnośnie zatrzymywania i karania osób biorących udział w demonstracjach.

Największy serwis społecznościowy nie potwierdził, czy wdrożył specjalne procedury mające zapobiec jego blokadzie nad Nilem. Było to z kolei konieczne w Tunezji, gdy wyszło na jaw, że

Facebook był stamtąd atakowany. Wiadomo jedynie, że obserwowany jest wzmożony ruch na egipskiej stronie protestu – podaje BBC News.

Wciąż działa serwis YouTube, egipscy internauci korzystają także z innych narzędzi, by informować świat o tym, co się dzieje w Egipcie. Za ich pośrednictwem przesyłane są także filmy wideo nagrywane telefonami komórkowymi.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: Twitter, BBC News

Źródło: [Dziennik Internautów](#)